

Klub	Gole	Pkt
1. Cracovia	28-22	40
2. Flota Ś.	33-20	40
3. Zawisza B.	43-16	39
4. Termalica N.	34-17	38
5. GKS Tychy	23-17	36
6. Miedź Ł.	31-25	34
7. Olimpia G.	25-16	33
8. Arka G.	25-17	31
9. GKS Katowice	27-26	30
10. Bogdanka Ł.	25-25	29
11. Dolcan Z.	27-23	28
12. Kolejorz S.	24-29	26
13. Warta P.	25-31	22
14. Sandecja N.S.	19-34	21
15. Stomil O.	23-31	17
16. ŁKS Łódź	17-40	14
17. Okocimski B.	16-28	13
18. Polonia B.	14-42	7

Mecze Cracovii w rundzie wiosennej:

ŁKS Łódź – Cracovia, 13 kwietnia, godz. 14:00
 Cracovia – Warta Poznań, 21 kwietnia, godz. 19:00
 Cracovia – Olimpia Grudziądz, 24 kwietnia, godz. 19:30
 Bogdanka Łęczna – Cracovia, 28 kwietnia, godz. 17:00
 Cracovia – Kolejorz Stróż, 4 maja, godz. 19:30
 Zawisza Bydgoszcz – Cracovia, 8 maja, godz. 19:00
 Cracovia – Nieciecza, 11 maja, godz. 19:30
 Cracovia – Flota Świnoujście, 18 maja, godz. 19:30
 Cracovia – Polonia Bytom, 25 maja, godz. 19:30
 Sandecja Nowy Sącz – Cracovia, 29 maja, godz. 19:00
 Cracovia – GKS Tychy, 1 czerwca, godz. 19:00
 Miedź Legnica – Cracovia, 8 czerwca, godz. 17:00

Cenne zwycięstwo, bolesna porażka

W meczu na własnym boisku Cracovia pokonała GKS Katowice i dzięki temu zajęła fotel lidera rozgrywek. Niestety, tydzień później w wyjazdowym spotkaniu ze Stomilem Olsztyn Pasy poniosły sromotną klęskę, przegrywając aż 0:3. Cracovia pomimo przegranej na Mazurach wciąż jest na pierwszym miejscu i ma tyle samo punktów co Flota Świnoujście, ale jeśli nadal chce zachować pozycję lidera to z Dolcanem koniecznie musi wygrać!



Z GKS-em udało się wygrać po szczęśliwej bramce Łukasza Zejdlara.

W ostatnich tygodniach wiele stadionów przegrało z powracającą zimą, w związku z czym nie odbyły się między innymi mecze: Zawiszy, Niecieczy, Miedzi i Olimpii. Tej wiosny przełożone zostały także dwa mecze Dolcanu. W pozostałych dwóch spotkaniach najbliższy rywal Pasów wygrywał u siebie 2:0 – najpierw ze Stomilem, a potem z Wartą. Zespół prowadzony przez trenera Podolińskiego po 19 rozegranych meczach ma obecnie na swo-

im koncie 28 punktów, co oznacza w praktyce, że o utrzymanie w lidze nie muszą się już w Ząbkach martwić.

– Do Cracovii wszyscy rywale podchodzą w sposób szczególny i na pewno łatwo nam się nie gra. Dla nas mecz z Dolcanem Ząbki może być jednak tylko i wyłącznie szansą na szybki powrót „na właściwe tory”. Nie widzę innej możliwości, z tego względu, że gorzej niż zagraliśmy ze Stomilem grać już nie

można. Jeżeli przez dziewięćdziesiąt minut nie stwarza się sytuacji pod bramką przeciwnika, to jak można grać jeszcze gorzej? Nie da się zrobić niczego gorszego – mówi przed sobotnim meczem trener Pasów, Wojciech Stawowy.

– W Ostródzie zupełnie nie poznałem mojej drużyny – był to pod każdym względem najgorszy mecz Cracovii za moich czasów, zarówno pod względem gry, jak i determinacji, czy realizowania założeń taktycznych – stwierdza Stawowy – Najbardziej bolało mnie jednak to, że zespół ukierunkowany na grę ofensywną nie stwarza w meczu żadnej sytuacji bramkowej. To było najgorsze, co z tego meczu zapamiętałem. Wierzę jednak głęboko, że wyciągniemy z szybko wnioski i mecz z Dolcanem zagramy zupełnie inaczej – tak, jak chcemy grać my i jak oczekują od nas tego kibice – kończy szkoleniowiec Pasów.

Paweł Mazur

OSTATNIE WYNIKI PASÓW:

Cracovia – GKS Katowice 1:0 (0:0) Zejdlar '67
 Stomil Olsztyn – Cracovia 3:0 (1:0) Suchocki '39, Piceluk '59, Kaczmarek '63

SONDA Cracovia mistrzem hokeja!

ANDRZEJ AUGUSTYNEK, dziennikarz „TVP Kraków”

Wyczyn tych kilkunastu mężczyzn należy ocenić po tym jak skończyli, stąd ocena 4. miejsca po rundzie



zasadniczej nie ma większego sensu. Zwycięzył kolektyw, świetnie prowadzony przez Rudolfa Rohačka. Marcin Kulusz w jednym z wywiadów przyczyn porażki Sanki upatrywał w „braku odpowiedniego dyrygenta”. Pasy go miały. W finale z Jastrzębiem Cracovia zafundowała sobie horror: mieliśmy siedem świetnych meczów z pomyślnym finałem dla krakowskiej drużyny. Tytuł Mistrza Polski wraca do Krakowa gdyż jest tu „zespół” w pełnym tego słowa znaczeniu, a także trener, który doskonale zna swój fach, solidny sponsor – profesor Janusz Filipiak i fantastyczna widownia, która swym dopingiem wspierała Pasy na dobre i na złe. Z perspektywy czasu można paradoksalnie powiedzieć, że dobrze się stało, iż hokejowa centrala zakazała Comarch Cracovii transferów przed meczami play-off, gdyż podrażnieni w swych ambicjach zawodnicy i sztab szkoleniowy wzniesli się na wyżyny umiejętności, osiągając sukces, na który liczyli tylko hurra-optimiści.

W maju Pasy będą mocniejsze

Rok Štraus i Saidi Ntibazonkiza powoli wracają do treningów. To oznacza, że w najważniejszym momencie sezonu Cracovia będzie silniejsza dzięki dwóm czołowym piłkarzom.



Jeden z ostatnich występów Saidiego - mecz z wiosny 2012 z Widzewem Łódź.

Obaj pomocnicy mają wielkiego pecha. Štraus był kluczowym zawodnikiem Cracovii w rundzie jesiennej. Na jego szybkości opierała się gra krakowian, a Słoweniec stał się motorem napędowym zespołu, choć w Ekstraklasie głównie siedział na ławce rezerwowych. Podczas drugiego zgrupowania w Turcji Štraus został sfalowany przez rywala podczas sparingu i musiał przejść zabieg. Pod koniec kwietnia pomocnik powinien wrócić do treningów i wypełnić lukę, która powstała w środku pola.

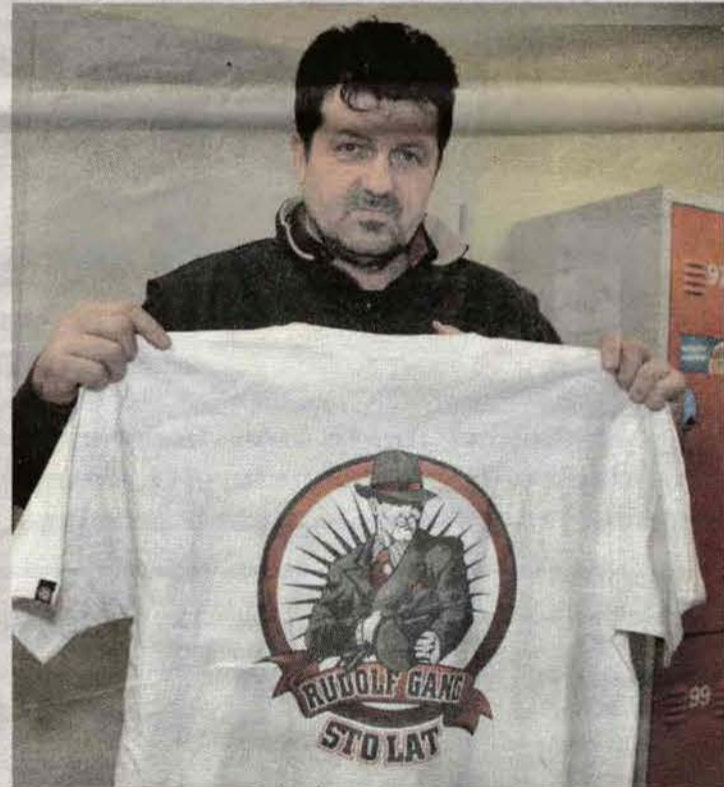
Tymczasem Ntibazonkiza leczy uraz od września, gdy przeszedł operację więzadeł w kolanie. Reprezentant Burundi chciał latem odejść z Cracovii, ale po kilku miesiącach stwierdził, że chciałby pomóc drużynie w walce o Ekstraklasę. Skrzydłowy wrócił do indywidualnych treningów motorycznych pod okiem Piotra Jankowicza, który odpowiada za fizyczne przygotowanie zespołu. Niebawem Saidi rozpocznie zajęcia z piłką, a pod koniec kwietnia będzie mógł już trenować z drużyną.

– Obaj pomocnicy powinni wrócić na początku maja. To świetna informacja, bo Cracovia będzie silniejsza w kluczowym momencie sezonu. Nie trzeba nikomu przypominać, że wtedy zmierzmy się z głównymi rywalami w walce o awans – przyznaje trener Wojciech Stawowy. W maju jego piłkarze zagrają z Zawiszą Bydgoszcz, Flotą Świnoujście i Termalicą Bruk-Bet Nieciecza, a pojedynki te mogą rozstrzygnąć losy awansu.

O wiele głośniejszym echem powinien odbić się powrót Ntibazonkizy, który w piłkę nie grał do kwietnia ubiegłego roku. Burundyjczyk chciał odejść z Cracovii, a trener podkreślał, że go szanuje, ale nie widzi w składzie ze względu na gwiazdorskie nawyki. Obaj panowie spotkali się i długo rozmawiali o wizji zespołu Stawowego.

– Saidi zrozumiał swoje błędy i co najważniejsze chce nam pomagać. Nie oceniam jego wcześniejszych zachowań, bo razem nie pracowaliśmy. U mnie ma czystą kartę. Rozmawiałem o jego powrocie także z piłkarzami i wszyscy zgodzili się, że Ntibazonkiza może być ważną postacią zespołu i jak każdy człowiek zasługuje na drugą szansę – podkreśla trener Stawowy. kn

FOTOSTRAŻ



Prezent dla szefa „Rudolf Gangu” – z okazji 50. urodzin!

SONDA Cracovia mistrzem hokeja!

MAREK SOLECKI, dziennikarz „Radia Kraków”

Przed samym play-offem brałem pod uwagę, że może zdarzyć się coś niesamowitego, ale myślałem o dwóch rzeczach – długiej przerwie dla Ciarko PBS Bank Sanok i możliwościach trenera Rohačka – on umiemy przygotować drużynę na tę najważniejszą część sezonu. Tak naprawdę

jednak byłem pewien, że Ciarko jest drużyną zbyt mocną, by Cracovia weszła do finału, tym bardziej, że doskonale wiemy, czym skończyła się runda zasadnicza. Myślę, że o sukcesie zdecydował charakter zespołu. Cracovii udało się wyjść z dość dramatycznej sytuacji. Ostatni, siódmy mecz z Jastrzębiem to według mnie najlepszy w sezonie występ Leszka Laszkiewicza. Zespół nie załamał się, mimo że roztrwonil zdobyte wcześniej prowadzenie 3:0 w finale. Trzeba bez wątpienia pochwalić Rafała Radziszewskiego, chociażby za mecz z GKS-em HC Katowice – zespołem powszechnie niedocenianym, choć niesłusznie. Wygrać z nimi 3:0, w tym dwa razy po rzutach karnych, świadczy o klasie bramkarza. Umiejętności graczy, które potrafili wydobyc w tej najważniejszej części sezonu, to rzecz niesamowita. To, że Daniel Laszkiewicz po starciu z Mirosławem Zańko był w stanie dalej grać i mobilizować drużynę do walki, to z pewnością jeden z elementów składających się na zespół, który w finale play-off jest w stanie zwyciężyć.

Ekspol Kraków Sp. z o.o. zajmuje się dostawą i montażem pokryw podłogowych najbardziej liczących się producentów takich jak Tarkett, Gamrat, Polyflor, Gerflor, Forbo, Nora, Lentex oraz wielu innych.

W ramach swojej działalności Spółka instaluje na terenie całego kraju wykładziny PCV, elastyczne, linoleum, kauczukowe, dywanowe, panele z naturalnego drewna oraz panele laminowane.



Ekspol Kraków Sp. z o.o. ul. Mieszka I-go 2
 31-432 Kraków, tel./fax: 012 412 35 65
 www.ekspolkrakow.pl

EKSPOL KRAKÓW

Spółka z o.o.



Trener hokeistów Comarch Cracovii prezentuje kibicom mistrzowski puchar!

Poświęcenie pokarmów przy Kałuży

W Sobotę Wielkanocną, o godzinie 12:00, jak co roku na stadionie Pasów przy ulicy Kałuży miało miejsce tradycyjne święcenie pokarmów. Uroczystość prowadził kapelan Cracovii, ksiądz Henryk Surma, a pomimo wyjątkowo mroźnego dnia na trybunach zgromadziło się blisko 2000 osób.

Ksiądz kapelan jak zwykle złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia, odprawił nabożeństwo, a następnie przeszedł po trybunach, by poświęcić wszystkie koszycki wielkanocne.

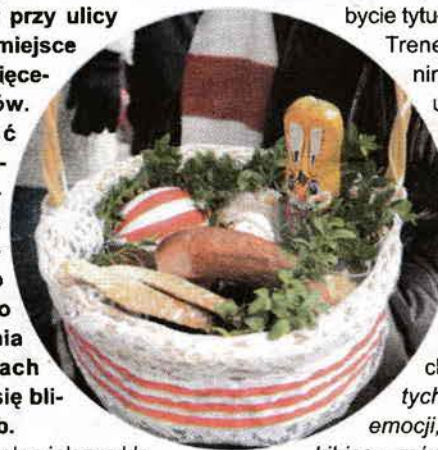
Co więcej, na trybunach stadionu pojawił się również trener ho-

keistów Comarch Cracovii Rudolf Rohaček wraz z pucharem za zdobycie tytułu Mistrza Polski!

Trener Rohaček, zanim rozpoczęła się uroczystość prowadzona przez księdza Henryka Surmę, zagościł na chwilę na murawie, by uroczystie zaprezentować puchar. – Nie byłoby tych sukcesów, tych emocji, gdyby nie wy-

dzi usłyszał głośne „Hej, Heja Heja – Cracovia Mistrzem Hokeja”. Później szkoleniowiec Mistrzów Polski wrócił na trybuny, by po nabożeństwie pozować do zdjęć i podpisywać autografy.

Dariusz Guzik



Cracovia nie rozpocznie nowego sezonu z ujemnymi punktami

Najwyższa Komisja Odwoławcza rozpatrzyła w tym tygodniu odwołanie MKS Cracovia SSA w sprawie orzeczenia Komisji Dyscypliny PZPN z 30 sierpnia 2012 roku, którym nałożono na Cracovię ujemne punkty w sezonie 2013/2014.

Najwyższa Komisja Odwoławcza PZPN częściowo zmieniła orzeczenie. W efekcie Cracovia nie rozpocznie nowego sezonu 2013/2014 z ujemnymi trzema punktami. Kara finansowa w wysokości 100 tysięcy złotych została jednak podtrzymana.

Przypomnijmy, nasz Klub został ukarany za haniebne działania grupy piłkarzy, w skład której wchodził: Paweł Drumlak, Marcin Bojarski, Piotr Bania, Sławomir Olszewski, Tomasz Moskała, Tomasz Wacek oraz Mateusz Rzucidło. Ani ówczesny sztab trenerski, ani zarząd Klubu nie miał żadnych informacji o działaniach części zawodników na szkodę MKS Cracovia SSA. MKS Cracovia SSA o działaniach piłkarzy dowiedział się z mediów w lutym 2011 roku, po podaniu do publicznej wiadomości informacji o zatrzymaniu Pawła Drumlaka.

MKS Cracovia SSA



AKADEMIA
ZDROWIA
I URODY

Kosmetyki z minerałami
Morza Martwego
zdrowie i piękno poprzez naturę
pl. Szczepański 8, 2 p. tel. 692 485 451
BEZPŁATNE KONSULTACJE!
www.prosano.pl

Na zlecenie MKS Cracovia SSA
media
kolorowe

CRACOVIA

Redakcja:
Paweł Mazur (red. wyd.), Robert Halasstra,
Joanna Korta, Artur Szeremeta,
Projekt graficzny: Ryszard Szokalski
DTP: Ryszard Wachel

Zdjęcia: Serwis foto teraspasy.pl: Biś Lisowski, Urszula
Rutka, a także Maciej Białkowski i Maciej Gilert.
Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.
Adres do korespondencji: wydawnictwo@kolorowe.com.pl

Reprezentanci z Cracovii

Damian Dąbrowski, jeden z trzech kadrowców w klubie z ulicy Kałuży, zebrał dobre recenzje za występ w reprezentacji U-21 przeciwko Łotwie.

Pomocnik Cracovii zagrał 90 minut w towarzyskim spotkaniu z Łotyszami. Piłkarz miał dużo pracy, bo po dwóch czerwonych kartkach Polska grała w osłabieniu. Mimo to, także dzięki dzielnej postawie Dąbrowskiego, nasza kadra młodzieżowa pokonała rówieśników 4:1 po bramkach Pawła Wszółka, Kacpra Przybyłko, Bartłomieja Pawłowskiego i Piotra Zielińskiego. **kn**

Damian Dąbrowski

Głowy posypane popiołem

– Otrząsnęliście się już po katastrofie w Ostródzie?

– Przyjęliśmy to jak profesjonalści: wiemy doskonale, jak słabo wyglądaliśmy w tym meczu i zdajemy sobie sprawę, że trzeba zostawić to za sobą i pracować dalej. Oczywiście trzeba było po takim meczu opuścić głowę nisko do ziemi i posypać ją popiołem, ale teraz tylko ciężka praca może nam pomóc w odkupieniu tamtej porażki.

– Prosto z boiska po meczu ze Stomilem udaliście się do swoich domów na Święta. Jak je spędziłeś?

– Spędziłem Święta z rodziną - wróciłem do Lubina, zobaczyłem się z najbliższymi i to poprawiło mi humor. Może to jest to nasze szczęście, że mogliśmy przez Święta trochę się odciąć od rzeczywistości po tej porażce.

– Ostatnio dostajesz regularne powołania do reprezentacji młod-

zieżowej. To chyba duże wyróżnienie dla zawodnika z zaplecza Ekstraklasy?

– Jasne, że tak! W moim roczniku jest bardzo ciekawa grupa ludzi, jest wielu piłkarzy z zagranicy i trzeba się cieszyć, że ja też w tej grupie się znalazłem, że trener daje mi grać. Wiadomo, że w tym roku mamy w perspektywie mecze reprezentacji U-21 na stadionie Cracovii - to będzie dodatkowa mobilizacja, nie mogę się już doczekać tych spotkań.

– W meczu z Dolcanem czeka Was trudna przeprawa.

– Nie możemy patrzeć na przeciwnika, musimy skupiać się na sobie. Musimy wygrywać, bo przecież wszystkich nas interesuje tylko awans. W Krakowie jesteśmy niepokonani i zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby tak zostało do końca rozgrywek.

rozmawiał: Paweł Mazur

SONDA Cracovia mistrzem hokeja!

LESZEK KABŁAK,
dziennikarz „TVN 24”

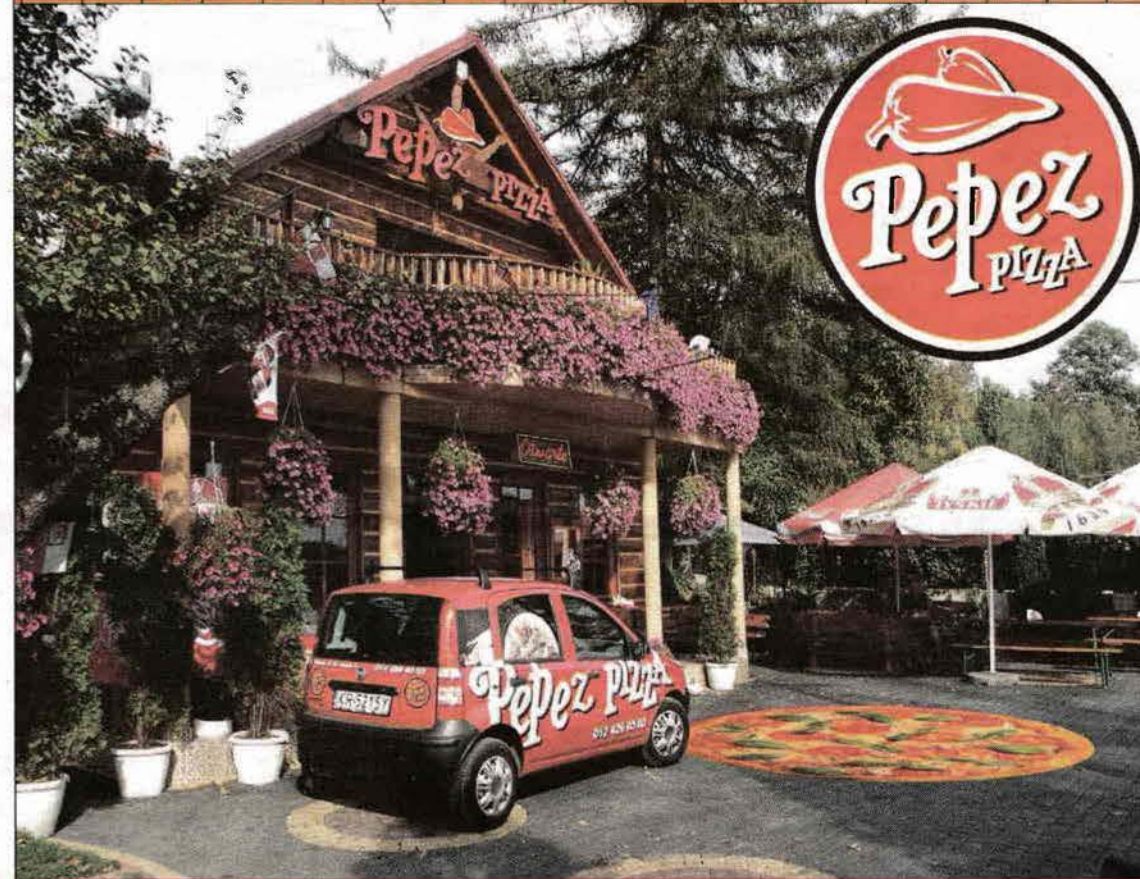


Przyznam szczerze: w tym sezonie okazałem się kibicem małej wiary. Teraz, po zaskakującym (chyba nie tylko dla mnie) triumfie naszych hokeistów w PLH równie mocno biję się w piersi, co ciesząc z 10. mistrzowskiego tytułu Pasów. Każdy kibic Cracovii wie że właściciel klubu niechętnie sięga do portfela, a jeśli już to raczej by doinwestować piłkarzy. Do tego zakaz transferowy nałożony na nasz klub przez PZHL. Na zdrowy rozsądek tego mistrzostwa nie miało prawa być. I nikt nie miałby prawa się obrazić na genialnego Rudolfa Rohačka i ambitnych hokeistów. Ale „gang Rudolfa” pokazał wielkie serce i determinację, za co chylę przed nim czoła i dziękuję. Byłem z hokeistami Pasów na Pucharze Kontynentalnym w Lipawie i Tilburgu, już ciesząc się na kolejną przygodę w europejskich pucharach.

wideo
promocja.pl
kontakt@wideo-promocja.pl
FILMY REKLAMOWE
ZAMÓWIENIA PRYWATNE



zawsze i wszędzie Pepez Pizza
najlepsza będzie!



codziennie od 11⁰⁰ do 23⁰⁰

ul. Księcia
Józefa 91

PRZY ZAMÓWIENIU POWYŻEJ 15 zł
dostawa gratis!

SONDA
Cracovia mistrzem hokeja!

Trener Rudolf Rohaček:

— Rywalizacja była bardzo wyrównana, ale co najważniejsze, prowadzona zgodnie z zasadami fair play. Zawodnicy obu drużyn grali twardo, po męsku, ale ze wzajemnym szacunkiem. Sędziowie dorównali poziomem grze zespołów. Reasumując, uważam, że tegoroczne finały były szczytem polskiego hokeja w ostatnich latach — najlepsze play-offy od wielu lat! Dziękuję wszystkim zawodnikom z Jastrzębia, bo walczyli dzielnie. Ale przede wszystkim dziękuję naszym zawodnikom. Nie mam słów, by powiedzieć, jak bardzo ich cenię! Podobnie jak kibicom Pasów, którzy byli z nami i niesamowicie wspierali nas w decydujących meczach! Byli nie tylko szóstym, ale i siódmym, a nawet ósmym zawodnikiem na lodzie! Jaka jest recepta na sukces? Trzeba mieć dobrego asystenta, a takim jest Andrzej Pasiut, dobrych zawodników, ale trzeba też mieć bardzo mądrego właściciela klubu. Wszystko, co dzieje się przez ten czas, dzieje się dzięki profesorowi Januszowi Filipiakowi. To jest mecenas nie tylko krakowskiego, ale i całego polskiego hokeja. Za to wszyscy z całego serca dziękujemy!



Daniel Laszkiewicz (kapitan zespołu):

— Ten tytuł sprawił mi zdecydowanie największą radość. Razem z Leszkiem odebraliśmy puchar za mistrzostwo na lodowisku, na którym stawialiśmy pierwsze czelify hokejowe. To wspaniała podróż sentymentalna. Cały zespół wykonał kawał dobrej roboty, dzięki czemu zostaliśmy Mistrzami. Można być z tego dumnym! Wielu ekspertów nie wierzyło, że będziemy w pierwszej czwórce na koniec sezonu zasadniczego, a tym bardziej, że wywalczymy jakiś medal. Muszą być teraz zdziwieni, bo zdobyliśmy złoto! Kibice byli naszym wsparciem, pokazywali najlepszy doping. Warto grać dla nich i zdobywać medale!



Leszek Laszkiewicz:

— Szczęście było jednak przy nas i wygraliśmy decydujący mecz. Jedenaście lat temu, gdy grałem w Unii Oświęcim, spotkaliśmy się w finale z Katowicami i po 6 meczach było 3:3. O złotym medalu miało zdecydować siódme spotkanie w Katowicach. Gospodarze byli bardzo mocni, ale udało nam się wygrać 2:1 i zdobyliśmy tytuł Mistrza. Dzień później na świat przyszła moja córka Laura. W najbliższych godzinach rodzi się moja kolejna córka Lenka. Sytuacja powtarza się i to coś niebawem! To, co się dzieje jest dla mnie magiczne, wyjątkowe. Znowu drużyna udowodniła, że ma charakter, wolę walki i że gra do końca. Podziękowania dla naszych kibiców, którzy w znaczny sposób przyczynili się do tego sukcesu. Chciałbym podziękować, w imieniu całej drużyny, profesorowi Filipiakowi, bo to dzięki niemu mamy na swoim koncie te wszystkie wspaniałe sukcesy!



Jarosław Klys (11-krotny Mistrz Polski):

— Cieszę się z tegorocznego tytułu, jakby był pierwszym w mojej karierze! Było ciężko, zostawiliśmy na lodzie mnóstwo serca i siły, ale udało się. Nie chcieliśmy przejść do historii jako pierwszy zespół PLH, który prowadził w finale 3:0, a przegrał złoto. Na szczęście wygraliśmy siódme spotkanie i sięgnęliśmy po tytuł!

Sebastian Kowalówka

Mistrzostwo na przekór niedowiarcom

— Jak smakuje trzeci tytuł mistrzowski?

— Niesamowicie! Jestem bardzo szczęśliwy. Grałem do tej pory w Cracovii w sumie przez trzy sezony i trzy razy zdobyłem mistrzostwo Polski. Ten ostatni tytuł był zdecydowanie najtrudniejszy. Zdobiliśmy go po wielu trudach i męczarniach, a dodatkowo przypieczętownialiśmy go na wyjeździe. Poprzednie fetowałem w Krakowie. Ten sezon kosztował nas wiele sił i nerwów, a sam finał to już wulkan emocji zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Na szczęście zakończony szczęśliwie dla nas.

— Możesz uchylić rąbka tajemnicy i opowiedzieć jak wyglądała droga powrotna z Jastrzębia do Krakowa?

— Nie wiem czy wypada (śmiech). Były śpiewy, okrzyki, no i piwo, bo po tak ciężkim sezonie trener stwierdził, że należy nam się „po browarze”. Było wesoło, ale z umiarem — taki „wesoly autobus”. Pod lodowiskiem w Krakowie czekała na nas niespodzianka w postaci witających nas lic-

nie kibiców. Zrobili super fetę i długo razem świętowaliśmy nasz wspólny sukces. Dla takich chwil warto grać!

— Czy Ty w jakiś szczególny sposób uczciłeś, lub świętowałeś ten sukces?

— Razem z drużyną posiedzieliśmy we wspólnym gronie i poświętownialiśmy. Potem jeszcze udaliśmy się na Rynek, by uczcić Mistrzostwo Polski. Może inni koledzy w jakiś inny, specjalny sposób uczcili ten tytuł, ale ja nie. Zresztą nie mam na to

specjalnie czasu, bo od wtorku jestem na zgrupowaniu reprezentacji Polski i ciężko pracuję.

— Przed play-offami, a tym bardziej przed sezonem, mało kto stawiał na to, że możecie zostać Mistrzami Polski.

— Faktycznie, niewiele osób w nas wierzyło, ale my — na przekór niedowiarcom — dokonaliśmy czegoś niesamowitego. Niech teraz żałują ci, którzy w nas nie wierzyli, bo gdyby postawili u bukmachera na Cracovię przed play-offami to zgarnęliby pewnie dużą wygraną (śmiech). Można powiedzieć, że zagraliśmy wbrew wszystkim. Z czwartego miejsca nie jest łatwo awansować do finału i jeszcze go wygrać. Szczególnie powiedziawszy to nawet myśmy się nie spodziewali tak do końca tego sukcesu, bo Sanok, Tychy czy Jastrzębie dysponowały większymi budżetami i teoretycznie lepszymi zespołami. Ale to jest sport i sprawiliśmy wielką niespodziankę.

— W play-offach błysnąłeś formą strzelecką i stałeś się czołowym strzelcem zespołu. Twoje bramki decydowały o końcowym wyniku spotkań. Skąd ta nagła eksplozja formy?

— Trener trochę przemeblował

ustawienie piątek i zagrałem w pierwszym ataku. Wraz z Leszkiem stworzyliśmy trochę sytuacji bramkowych, a mnie akurat wchodziło. Ot, cała tajemnica sukcesu (śmiech). Ale nie jest ważne, kto strzelał te bramki. W ostatnim meczu to akurat Leszek strzelał gole. Ważne było, że wygraliśmy i pielśmy się do góry. Po pierwszym meczu z Sanokiem uwierzyliśmy, że możemy osiągnąć spory sukces. W tych wszystkich meczach istotne było również to, że bramki zdobywała każda piątka — to było bardzo motywujące. Nie tylko pierwszy atak, czy obokrajowcy punktowali, ale każda formacja coś dała od siebie.

— Udatne występy w barwach Cracovii zaowocowały powrotem po kilkuletniej przerwie do reprezentacji.

— Powiem szczerze — nie spodziewałem się tego, że jeszcze wrócę do kadry. Jestem teraz w dwójnasób szczęśliwy, bo mam za sobą udany sezon i zdobyłem mistrzostwo, a do tego jeszcze przyszło powołanie do kadry. Dla ciekawostki dodam, że ostatni raz grałem w reprezentacji, gdy również byłem zawodnikiem Pasów, więc wychodzi z tego, że by założyć koszulkę z orłem na piersi, to... muszę występować w Cracovii.

Rozmawiał: hala

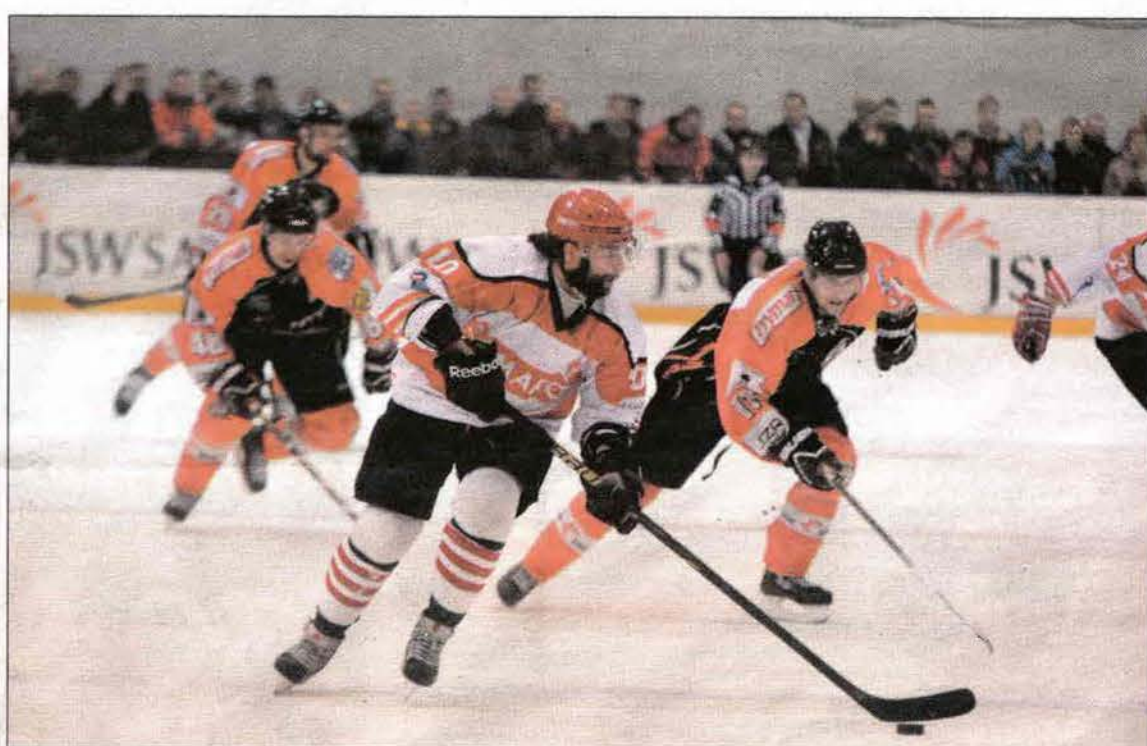
Pasy odzyskały utracony w zeszłym roku tytuł

Mistrz, mistrz — Cracovia!

Tak emocjonujących i trzymających do końca w napięciu finałów mistrzostw Polski w hokeju nie było od lat!

Gdy po trzech pierwszych meczach Comarch Cracovia prowadziła 3:0, nikt nie dawał większych szans, nawet nie na zdobycie mistrzostwa przez Jastrzębie, ale nawet rozegranie kolejnych 2-3 spotkań. Wtedy przyszedł jednak przełomowy mecz czwarty. Pasy prowadziły 3:1 po pierwszej tercji i wydawało się, że los tytułu mistrzowskiego jest przesądzony. W tym momencie zawodnicy trenera Rohačka jakby stanęli i... w efekcie przegrali mecz, a następnie dwa kolejne spotkania.

Ostatni, siódmy mecz nie zapowiadał się łatwo dla podopiecznych trenera Rohačka. Tak, jak w całym play-offie, fenomenalnie bronił jednak Radziszewski, a gospodarze nie grzeszyli skutecznością. Również szczęście, o którym przed play-offami wspominał trener Rohaček, było przy Cracovii i w pierwszej tercji krążek dwukrotnie trafił w ich poprzeczkę. Jednak gdy w 34 minucie Jastrzębie wykorzystało grę w przewadze i wyrównało wydawało się, że gospodarze odzyskają kontrolę nad meczem. W tym momencie przypomniał o sobie Leszek Laszkiewicz, który rozpoczął swój show w tym spotkaniu. Trzy bramki strzelone w rodzinnym



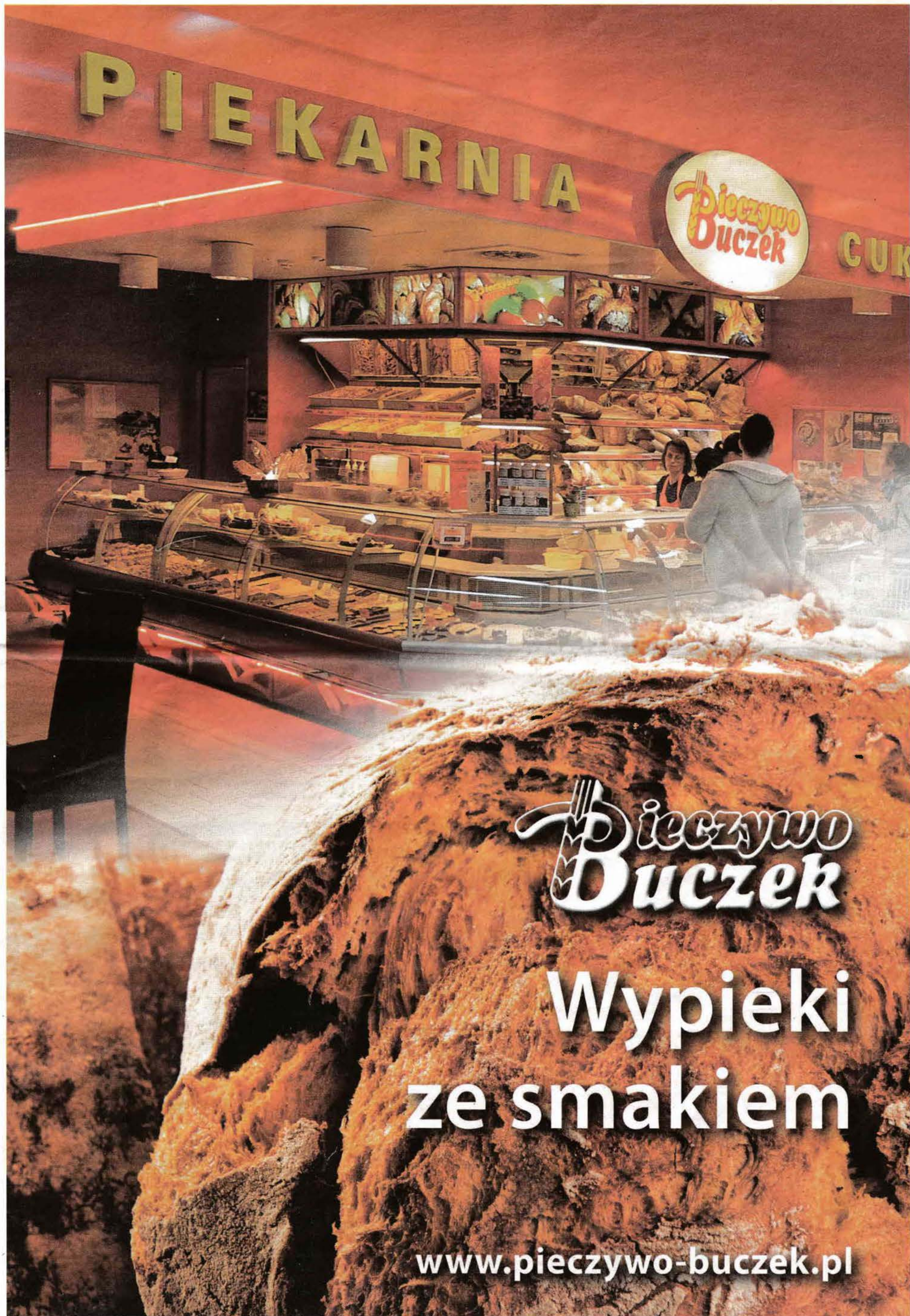
Po meczu nie mogło zabraknąć tradycyjnego spalenia kapelusza przez kapitana Pasów Daniela Laszkiewicza oraz długiego fetowania sukcesu.

mieście załamały Jastrzębian i pozwoliły Pasom zdobyć historyczne, 10 mistrzostwo Polski! Po meczu nie

mogło zabraknąć tradycyjnego spalenia kapelusza przez kapitana Pasów Daniela Laszkiewicza oraz długiego

fetowania sukcesu. Na podkreślenie zasługuje fantastyczna atmosfera w meczach finałowych stworzona przez fanów obydwóch zespołów. Po powrocie do Krakowa na bohaterów wieczoru czekali licznie zgromadzeni kibice, którzy zgotowali im niesamowite przywitania pod halą lodową przy ulicy Siedleckiego.

hala



PIEKARNIA

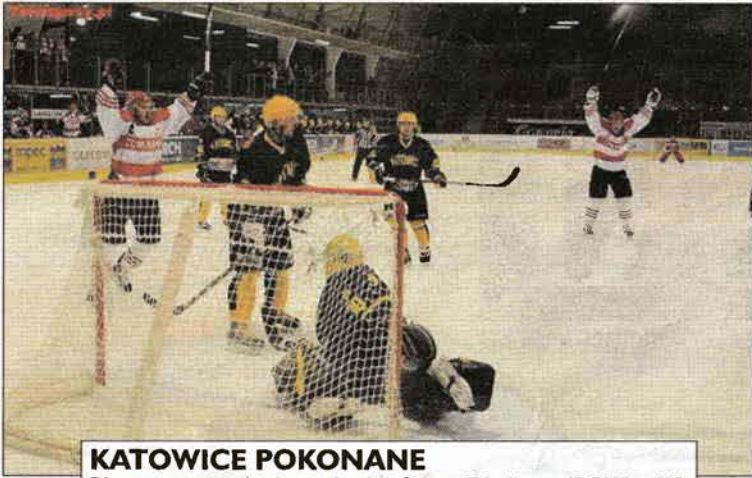
Pieczywo
Buczek

CUK

Pieczywo
Buczek

Wypieki
ze smakiem

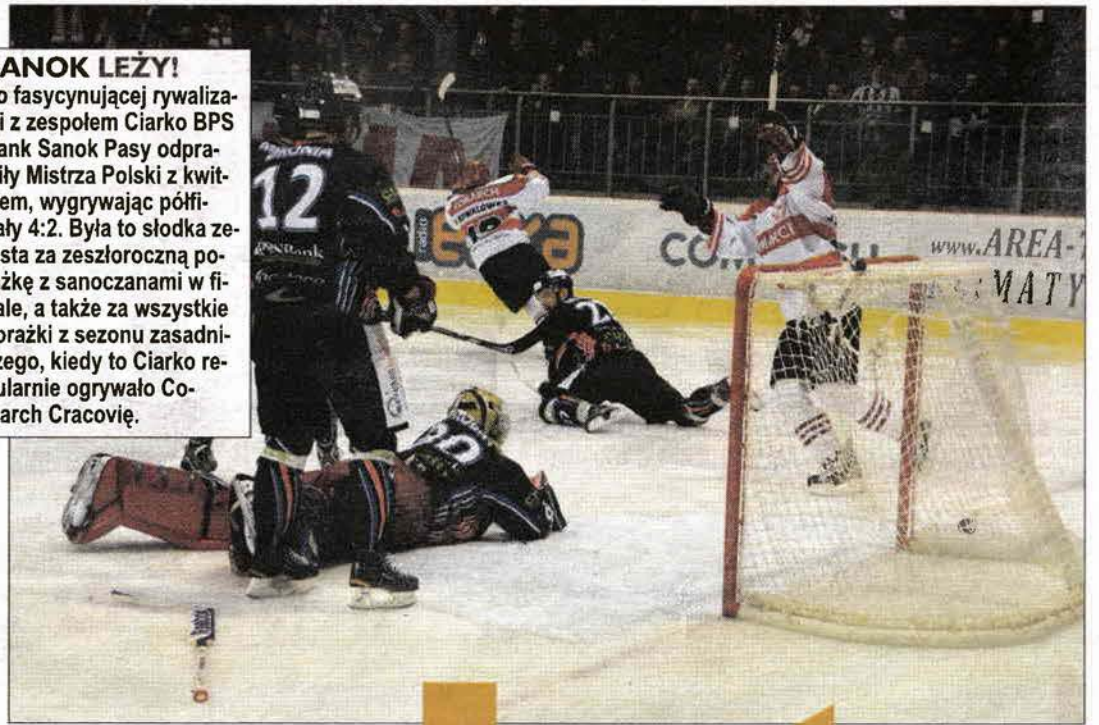
www.pieczywo-buczek.pl

**KATOWICE POKONANE**

Pierwszą przeszkodą na drodze Cracovii był zespół GKS-u HC Katowice. Choć boje były zacięte i toczyły się również na pięści, to Pasy wygrały rundę szybko - 3:0.

SANOK LEŻY!

Po fascynującej rywalizacji z zespołem Ciarko BPS Bank Sanok Pasy odprawiły Mistrza Polski z kwitkiem, wygrywając półfinały 4:2. Była to słodka zemsta za zeszłoroczną porażkę z sanoczanami w finale, a także za wszystkie porażki z sezonu zasadniczego, kiedy to Ciarko regularnie ogrywało Comarch Cracovię.

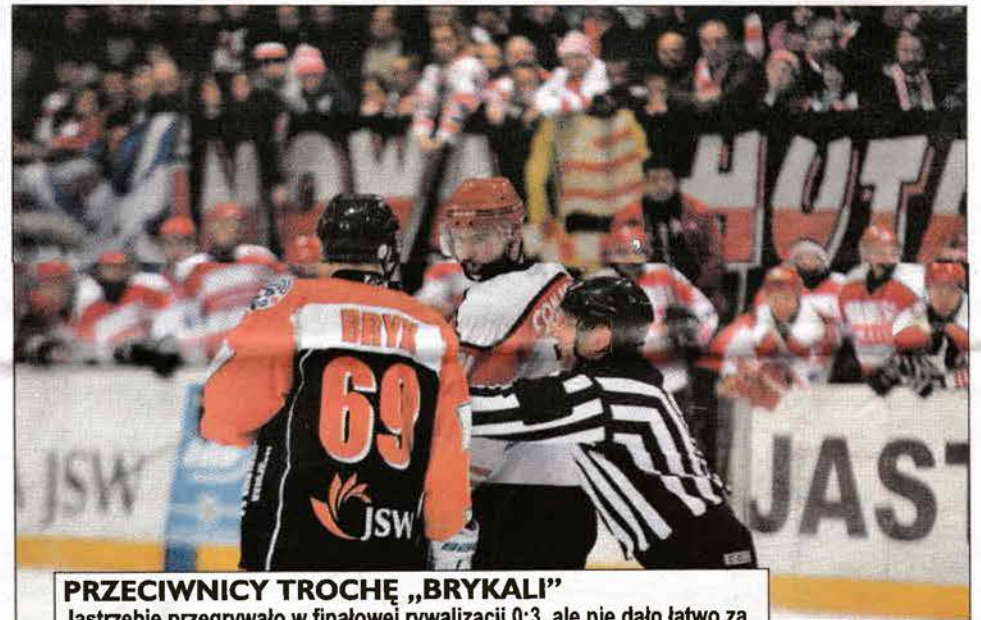


Droga hokeistów do mistrzostwa

Poszukiwacze złota

**TAK SMAKUJE ZŁOTO**

Kostecki i Chmielewski, tak jak cała drużyna, w play-offach pokazali „prawdziwe zęby”.

**PRZECIWNICY TROCHĘ „BRYKALI”**

Jastrzębie przegrywało w finałowej rywalizacji 0:3, ale nie dało łatwo za wygraną - podjęło zaciętą walkę i zdołało wyprowadzić wynik na 3:3.

DEBIUTUJE „RUDOLF GANG”

Kibice przygotowali specjalny transparent, by wyrazić uznanie dla trenera, który od blisko dekady prowadzi Pasy od jednego sukcesu, do kolejnego. Trenerze, życzymy kolejnych medali!

**ATMOSFERA BAJERA**

Kipiący wulkan kibiców przy Siedleckiego wspierał hokeistów Cracovii tak w chwilach porażek, jak i w spektakularnych zwycięstwach.

OPINIE PO MISTRZOSTWIE PASÓW

JAROSŁAW KOWAL,
dziennikarz „Gazety Wyborczej”



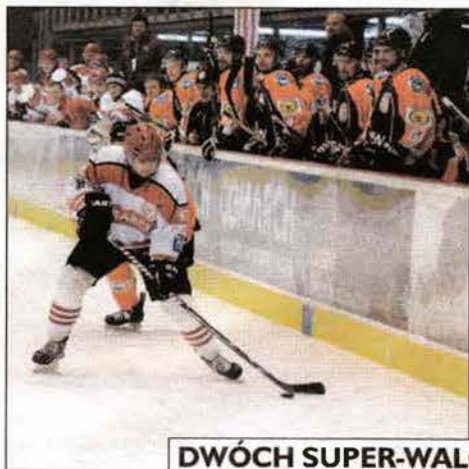
Hokeiści pokazali, że polski hokej wcale nie musi być taki nudny. Trener Rohaček medal za mistrzostwo powinien sobie oprawić i powiesić na honorowym miejscu, bo chyba żaden inny zdobyty z Comarch Cracovią nie miał dla niego takiej wartości. Tym razem wszystko było przeciwko niemu, a jednak mu się udało. Bravo!





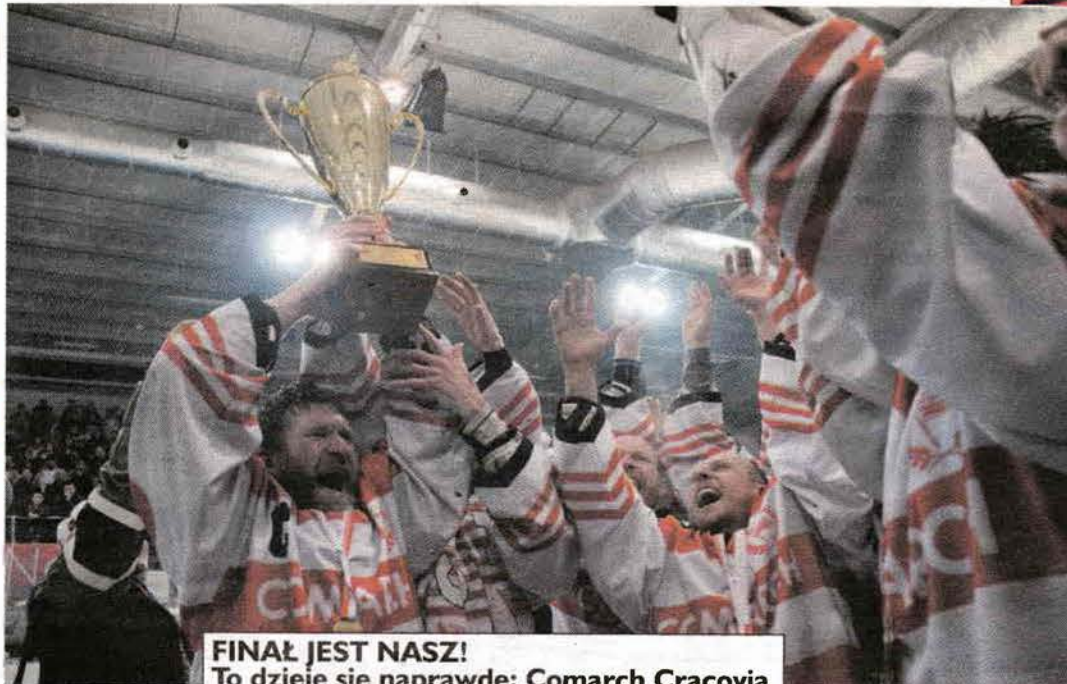
KLUCZOWE BRAMKI

Na zdjęciu powyżej: W bramce znalazł się Chmielewski, ale za sekundę - po uderzeniu Zielińskiego - trafi tam również krążek. To gol, który otworzył wynik siódmego meczu finałowego. Zdjęcie poniżej: Bramka Leszka Łaszkiewicza, który tego wieczoru dał popis gry i swymi trafieniami zwieńczył dzieło.



DWÓCH SUPER-WALCZAKÓW: FOJTIK I WAŁCĄK

Bez tych zawodników ciężko wyobrazić sobie zdobycie tytułu przez Pasy! Ich transfery okazały się strzałami w dziesiątkę!



FINAL JEST NASZ!

To dzieje się naprawdę: Comarch Cracovia po raz kolejny została Mistrzem Polski!



KAPELUSZ PŁONIE!

Tradycji stało się zadość - hokeiści świętują mistrzostwo pałac kapeluszy!



HAT-TRICK LESZKA ŁASZKIEWICZA

Młodszy z braci Łaszkiewiczów stracił w obecnych rozgrywkach zęb, ale zyskał kolejny tytuł, pograżając golami swój macierzysty klub!



GRATULACJE OD PREZESA PZHL

Prezes Piotr Hałasik w trakcie sezonu miał żal do trenera Pasów za krytykę sędziów. Po finale obaj panowie zgodnie podali sobie jednak ręce.



POWITANIE W KRAKOWIE. RADZIK FRUWA

Zdjęcie powyżej: Kibice tłumnie przybyli pod lodowisko przy ulicy Siedleckiego, by powitać zwycięzców! Feta na cześć nowych Mistrzów Polski trwa!

Zdjęcie poniżej: Radziszewski podrzucany na rękach przez kibiców. Bramkarz Pasów po raz kolejny potwierdził klasę - jego wspaniałe interwencje były kluczem do udanych play-offów.



– Ogląda Pan mecze Pasów?
– Ostatnio niestety nie mam okazji oglądać Cracovii na żywo, bo nie mam czasu zbyt często jeździć do Krakowa. Oglądam za to zawsze w telewizji, między innymi oglądałem ostatni, koszmarny mecz ze Stomilem. Chciałbym jak najszybciej wymazać go z pamięci.

– Mimo wszystko wiele wskazuje na to, że ten sezon dla kibiców Cracovii będzie równie udany jak pamiętny 2003/2004, gdy Pasy awansowały do piłkarskiej i hokejowej ekstraklasy.

– Oglądałem ostatni mecz finałowy hokeistów i było to zarówno niesamowite widowisko, jak i niesamowite emocje. Na szczęście pozytywne. W telewizji widziałem także szósty mecz rozgrywany w Krakowie i szczerze powiedziawszy straciłem wtedy nadzieję na mistrzostwo, ale potem zawodnicy trenera Roháčka stanęli na wysokości zadania. Co do piłki to szansa na awans jest bardzo duża. Cracovia ma 40 punktów i jest liderem rozgrywek, ale w czołówce jest niesamowity tłok. Na tym etapie rozgrywek jest przynajmniej pięciu sześciu kandydatów do awansu, więc rywalizacja wydaje się być zacięta. Dziwna rzecz jest z Flotą. Byłem w Świnoujściu na turnieju Scrabble i rozmawiałem z gospodarzami miasta o pierwszoligowej rywalizacji. Odniosłem wrażenie, że oni trochę boją się awansować, bo miasta za bardzo nie stać na Ekstraklasę. Jednak jeśli Cracovia będzie grać tak jak w meczu ze Stomilem, to lepiej nie myśleć o awansie. Ja nie chcę ponownie przeżywać tego, co przeżywałem przez kilka ostatnich sezonów, gdy Pasy desperacko broniły się przed degradacją. Chciałbym natomiast zobaczyć Cracovię grającą kombinacyjnie, składnie i inaczej niż inni – tak jak w pamiętnym sezonie 2003/4 i kolejnym, debiutanckim w Ekstraklasie. Nie chciałbym więcej oglądać Cracovii bezsilnej, która awansowałaby do najwyższej klasy rozgrywkowej, ale nie byłaby w stanie pokazać nic ciekawego i walczyłaby tylko o utrzymanie.

– Które sukcesy bardziej smakują? Hokejowe czy piłkarskie?

Grzegorz Miecugow

Zawsze przyznaję się do Cracovii



Oglądałem ostatni mecz finałowy hokeistów i było to zarówno niesamowite widowisko, jak i niesamowite emocje. Na szczęście pozytywne. W telewizji widziałem także szósty mecz rozgrywany w Krakowie i szczerze powiedziawszy straciłem wtedy nadzieję na mistrzostwo, ale potem zawodnicy trenera Roháčka stanęli na wysokości zadania.

– Zdecydowanie piłkarskie, bo z całym szacunkiem dla hokeistów, hokej w Polsce jest sportem marginalnym. Piłka to jest jednak piłka. Po-

wiem szczerze, że na hokej chodziłem rzadko, a na piłkę: non stop.

– „Kłątwa Piłcha” już chyba poszła ostatecznie w niepamięć?

– Tak sądzę. Czas najwyższy na to, by Cracovia była silna, grająca pięknie i osiągająca sukcesy.

– Kiedy ostatnio był Pan na stadionie Pasów?

– Wstyd się przyznać, ale minęło już sporo czasu od tamtego dnia. Ostatni raz byłem na stadionie Cracovii podczas wygranego 2:0 meczu z Arką Gdynia. Był to jednocześnie pierwszy mecz ligowy na nowym stadionie. Wrażenie niesamowite. Niestety od tego czasu nie miałem możliwości obejrzeć Pasów na żywo. Miałem nadzieję, że najbliższe spotkanie obejrzę przy Kaluży, bo wybieram się na urodziny przyjaciela do Krakowa, ale niestety jest to tydzień później niż mecz z Dolcanem.

Pasy to pierwszy klub, do którego się zapisałem. Było to w pierwszej klasie szkoły podstawowej i trenowałem... gimnastykę. Potem były kolejne kluby, ale Cracovia na zawsze została „we mnie”.

– Niewiele osób publicznych, czy celebrytów przyznaje się do kibicowania Cracovii. Co jest tego przyczyną?

– Nie wiem, ale nie do końca zgadzam się z tą tezą. Ja zawsze przyznaję się do Cracovii. Pasy to pierwszy klub, do którego się zapisałem. Było to w pierwszej klasie szkoły podstawowej i trenowałem... gimnastykę. Potem były kolejne kluby, ale Cracovia na zawsze została „we mnie”. W Warszawie ludzie nie mają problemów by manifestować swoje przywiązanie: czy to do Legii, czy Polonii. Może powodem lekkiego sceptycyzmu w afiszowaniu się sympatią do Cracovii są kibice Pasów, a dokładnie ich część. Nie zawsze mają dobrą opinię i niekiedy popielniają faux pas, które później jest nagłaśniane w mediach.

Rozmawiał: hala

Nowości internetowe

Cracovia w wersji... video!

W połowie marca na oficjalnej stronie cracovia.pl pojawił się pierwszy dziesięciminutowy film z cyklu pt. „Cracovia swojej historii nie musi się wstydzić”.

– Chcemy przedstawić i przypomnieć kibicom i miłośnikom historii dzieje najstarszego klubu w Polsce. Wiemy, że bardzo dużo osób z tą historią się utożsamia, młodzi chcą ją poznawać, dlatego wy-

Następne odcinki będą się odnosić do konkretnych wydarzeń z historii Klubu.

chodzimy naprzeciw ich oczekiwaniom – tłumaczy ideę Łukasz Pawłowski, dyrektor handlu i marketingu w MKS Cracovia SSA.

W dwóch pierwszych odcinkach wystąpili Leszek Mżan – dziennikarz i publicysta, Mieczysław Błażek – członek Rady Seniorów oraz Maciej Madeja jako gospodarz programu. Odcinki otwie-

rające cykl mają charakter wprowadzający i odpowiadają na pytania: skąd się wzięły początki gry w piłkę nożną w Krakowie, jak powstała Cracovia i jej nazwa, a także dłaczego tereny, na których stoi stadion „Pasów” są tak wyjątkowe.

Kolejne odcinki będą pojawiać się minimum raz na dwa tygodnie (być może nawet raz w tygodniu). – Następne odcinki będą się odnosić do konkretnych wydarzeń z historii Klubu od początku do czasów teraźniejszych. Porozmawiamy o piłce nożnej i hokeju. Będziemy zapraszać do udziału w cyklu nowych gości, ale na razie nie mogą zdradzić żadnych nazwisk. Będą wśród nich m.in. przedstawiciele środowiska kibicowskiego, którzy zaprezentują nam jeszcze inny wymiar historii Klubu – tłumaczy Pawłowski. Emisja cyklu ma zakończyć się na przełomie czerwca i lipca i – jak zdradza przedstawiciel Klubu – ostatni odcinek ma pokazywać drogę do awansu „Pasów” do Ekstraklasy i do zdobycia Mistrzostwa Polski przez hokeistów.

Jak przyznaje Pawłowski, docierając do niego bardzo pozytywne komentarze dotyczące zwiększonej liczby materiałów video na stronie Cracovii m.in. z konferencji prasowych, czy relacji z meczów.

Wielkim echem odbił się również profesjonalny spot reklamowy „Pasów” przed startem rundy wiosennej. To wszystko stanowi załączek telewizji, nad którą od dłuższego czasu pracuje Klub.

– Budujemy odpowiednią strukturę w dziale marketingu, której część będzie się zajmowała stroną redakcyjną telewizji. Mamy szerokie plany, ale kibice będą się o nich dowiadywać stopniowo. Mogę zapewnić jednak, że wszyscy powinni się przyzwyczajać do zwiększonej aktywności video na stronie. Postawimy na najwyższą jakość i profesjonalizm – kończy Pawłowski.

NAJTANIEJ W KRAKOWIE!

wynajem od 9,90 zł

NAMIOTY I HALE NAMIOTOWE PRZEDWZMAG WYPRZEDAŻ

JESTU PLANER TO TYLKO Z KUDU!

namioty nawet za 999 zł

sezonmax.pl

www.sezonmax.pl (42) 454 04 41

reklama

KS CRACOVIA

1906.pl

CRACOVIA

OFICJALNY SKLEP INTERNETOWY

Terazpasy.pl

Czytaj codziennie!

TYLKO CRACOVIA

STOWARZYSZENIE

WWW.TYLKOCRACOVIA.PL

OFICJALNY GŁOS KIBICÓW

»ROBAN«

Tanie zakupy...

Ekskluzywna odzież używana
z Anglii, Irlandii, Holandii, Norwegii

BADŹE
CRACO
WYSPRZED.

Wielki spadek cen w sklepach sieci Roban
Na Nowych Dostawach już od 25zł/kg
Prawdziwy szok cenowy, przyjdź i złap okazję



Zapraszamy także
do współpracy
w ramach umowy
franchisingowej
Zostań swoim Szefem

ZNANA MARKA GWARANCJĄ SUKCESU

więcej na: www.roban.net.pl

CRACOVIA
GALERIA HANDLOWA

Air tours cracow

Biurowisko AIR TOURS CRACOW
ul. Józefa Kałuży 1, 30-111 Kraków
Galeria Handlowa
Stadionu MKS Cracovia

tel. +48 12 432 10 90
fax +48 12 432 10 91
mobile: +48 605 905 814
e-mail: bilety@747.pl
www.747.pl

Sprzedaz biletów lotniczych
Egzotyczne wycieczki
Ubezpieczenia turystyczne

piękny uśmiech



STOMATOLOGIA
KOMPLEKSOWE LECZENIE

RENTGEN STOMATOLOGICZNY

Wieliczka ul. Słowackiego 49

rejestracja: tel. 12 291 55 45, 504 115 545

Zapraszamy pn. pt.; 9 - 21, sob. 9 - 13



Zasmakuj
w emocjach!

**Operator gastronomiczny
Stadionów Piłkarskich**

**Jesteśmy firmą świadczącą
wyspecjalizowane usługi gastronomiczne
na obiektach sportowych w zakresie
cateringów masowych:**

- stref publicznych, tj. kiosków gastronomicznych do szybkiej obsługi gastronomicznej kibiców oraz komercyjnych restauracji i barów sportowych uruchamianych przy obiektach sportowych albo w centrach miast,
- stref VIP, tj. restauracji business Gold i Silver, łóż VIP, serwis mediów prasy i TV i innych imprez sportowych i okolicznościowych.

Naszą wizją jest długoletnia, transparentna współpraca z klubami piłkarskimi w zakresie kompleksowej obsługi gastronomicznej sportowych imprez masowych. Stawiamy na ciągły rozwój naszych pracowników, cenimy zaangażowanie i proaktywną współpracę z klubami sportowymi.

Naszą ambicją jest ciągły rozwój, zadowolenie Konsumentów oraz zapewnienie najwyższej jakości serwisu gastronomicznego imprez i obiektów sportowych.

Atutami SPORTS HOSPITALITY jest innowacyjne podejście w kreowaniu oferty gastronomicznej i opracowaniu technologii gastronomicznej dzięki doświadczonej kadrze menadżerskiej. Poprzez regularne szkolenia na każdym szczeblu organizacji podnosimy kwalifikacje naszych pracowników i zapewniamy wysoką jakość naszych usług.

Prowadzimy również projekty doradcze z zakresu obsługi i technologii gastronomicznej dla innych obiektów sportowych.

Zapraszamy do współpracy!

OFICJALNY PARTNER



Przedstawiamy rywala

Dolcan Ząbki



Paweł Sasin (na zdj. - drugi od lewej) był graczem Cracovii w latach 2009-2011. Rozegrał w barwach Pasów 41 meczów, zdobywając dwa gole.

W najbliższym meczu Pasy będą chciały zrewanżować się przeciwnikowi za porażkę z rundy jesiennej, kiedy to w Ząbkach Cracovia uległa 1:3. Dolcan jesienią zdobył 22 punkty i rundę zakończył na 12 miejscu. Drużyna z podwarszawskich Ząbek gra w pierwszej lidze od pięciu sezonów i tylko w pierwszym roku po awansie utrzymała się bez większych problemów, kończąc sezon

na 8 miejscu z dorobkiem 49 punktów. Kolejne lata to desperacka walka o ligowy byt, zakończona odpowiednio: 14, 13 i znowu 14 miejscem – z dorobkiem punktowym takim samym, lub niewiele lepszym, niż spadkowicze. Obecnie jednak drużyna prowadzona przez trenera Podolińskiego ma na swoim koncie 28 punktów po 19 meczach, a przewaga 11 punktów nad najlepszą

drużyną ze strefy spadkowej – Stomilem – daje prawo przypuszczać, że ten sezon może być dla ząbczan przełomowy. Tym bardziej, że trwają też zaawansowane rozmowy z warszawską Legią na temat ścisłej współpracy obu klubów, gdzie drużyna z Ząbek miałaby być filią „wojskowych”.

W meczach sparingowych przed rundą wiosenną skutecznością błysnął pozyskany z Sandecji Bartosz Wiśniewski. Do drużyny dołączyli również eks-Pasiak Paweł Sasin oraz wypożyczony z Legii Cichocki. Z drużyną

Przewaga 11 punktów nad najlepszą drużyną ze strefy spadkowej – Stomilem – daje prawo przypuszczać, że ten sezon może być dla ząbczan przełomowy.

pożegnali się między innymi: Chwastek, Ciesielski i Jaroń. – *Od jakiegoś czasu stawiamy na jakość, a nie ilość transferów. Liczę, że cała trójka będzie stanowiła o sile drużyny* – ocenił politykę transferową Podoliński.

Sam trener jest także „obiektem westchnień” innych klubów. Jesienią był przymierzany do Belchatowa, a zimą do Arki. Niestety – dla trenera – na początku rundy nie mógł skorzystać z kontuzjowanego Sasina, który skreślił staw



Dolcan Ząbki

Przydomek: Ząbkovia

Barwy: biało-zielono-niebieskie

Stadion: Dolcanu Ząbki, ul. Słowackiego 21

Debiut na zapleczu Ekstraklasy: 1996

Sezony w Pierwszej Lidze: 7

Sukcesy: 8. miejsce w Pierwszej Lidze (2008/09), 1/8 finału Pucharu Polski (2009/10)

skokowy. Dłuższa przerwa czeka niewątpliwie najlepszego strzelca zespołu Osolińskiego. Strzelec pięciu bramek zerwał więzadła krzyżowe.

W pierwszym meczu w rundzie wiosennej Dolcan pokonał Stomil Olsztyn 2:0. Kolejne dwa spotkania – z Olimpią Grudziądz i ŁKS-em – zostały odwołane z uwagi na nagły powrót zimy, jednak w zeszłym tygodniu Dolcan zagrał w końcu swój drugi wiosenny mecz, wygrywając 2:0 z Wartą Poznań.

W bramce Dolcanu pewne miejsce ma jeden z najlepszych bramkarzy młodego pokolenia w Polsce – Rafał

Leszczyński. Swoją sztukę pokazał także w jesiennym meczu z Cracovią. Linia obrony tworzą Hirs, reprezentant U-21 Cichocki oraz Grzelak. W drugiej linii występują Jakubik, Bazler, Matuszek, Zjawiński i Piesio. Atak w pierwszym meczu stanowili Wiśniewski i Piątkowski, ale nie można zapominać również o doświadczonym Tataju.

hala

Przed rundą rewanżową opiekun Dolcanu jasno postawił cel przed zawodnikami – *Chciałbym, żebyśmy po sezonie byli nad kreską oznaczającą utrzymanie, ale chcę też, by zespół i klub nadal się rozwijał*. W tym celu trener udał się w zimie na staż do Borussii Dortmund, by podpatrzeć jak trenują i grają wielcy światowej piłki, a także by czegoś się nauczyć. *My przede wszystkim chcemy wygrywać* – trener krótko komentuje taktykę i cele swojego zespołu – *Organizacyjnie jest nieźle, może w przyszłym roku uda nam się zbudować lepszy zespół. Na razie mam zielone światło na realizowanie swoich pomysłów, drużyna rozwija się w dobrym kierunku. Coś więcej o naszej sytuacji i celach będziemy mogli powiedzieć po czterech, pięciu meczach na wiosnę*.

r e k l a m a

HURTOWNIA poleca:

MIESO I DRÓB Z WŁASNEGO ROZBIORU SZEROKI WYBÓR WYROBÓW TRADYCYJNYCH

Zaopatrujemy sklepy, restauracje, hotele, małą gastronomię, stołówki szkolne i inne.

Kraków, ul. Skośna 18
tel. 12 262-50-40, fax 262-64-28
e-mail: fhkabanosik@op.pl

www.kabanosik.pl

SONDA Cracovia mistrzem hokeja!

Andrzej Stanowski, dziennikarz „Dziennika Polskiego”



Chyba tak jak większość, nie spodziewałem się takiego sukcesu Comarch Cracovii w play-offach. Wszyscy skazywali ją na 4. miejsce, tak jak było po sezonie zasadniczym. Trener Rohaček miał nadzieję, że tę drużynę uda mu się dobrze przygotować na play-off i faktycznie to się sprawdziło. W play-offach, które Pasy rozegrały na bardzo wysokim poziomie, były dwa dramatyczne spotkania – ten szalony mecz w Sanoku, zakończony wynikiem 7:6, który chyba przejdzie do historii hokeja i ten ostatni w Jastrzębiu, w którym – powiedzmy sobie szczerze – Cracovia grała dobrze, ale miała też sporo szczęścia. Na sukces złożyło się wiele czynników. Na pewno w pierwszej kolejności praca trenera Rohačka, który jest dziewiąty rok w Krakowie i zawsze staje na podium. Finał rozegrał świetnie taktycznie, udało mu się personalne rozstrzygnięcia, udaje mu się personalne rozstrzygnięcia, mieszał atakami – potrafił grać raz na cztery, raz na trzy ataki, ale z tego co wiem od zawodników zawsze wcześniej rozmawiał na ten temat z hokeistami, przez co swymi decyzjami ich nie zaskakiwał. Fojtik i Valček okazali się faktycznym wzmocnieniem zespołu. Cała drużyna ma niesamowity charakter i zostawia serce na lodzie. Wiemy, że kilku graczy – Dudáš, Fojtik, Chmielewski – grało z kontuzjami. Wybite zęby, pobijane ciała zawodników świadczą o ich niezwykle zaciętej rywalizacji! Trudno też nie wspomnieć o profesorze Filipiak, który stwarza takie warunki zawodnikom, że potrafi ich nimi zmotywować. Myślę, że teraz Comarch Cracovia zagra w Pucharze Kontynentalnym i z pewnością nie zwolni tempa. Liczę na jakieś sensowne transfery, bo nie można jej pozwolić na stagnację.

bez K R A Ż K A

Daniel Laszkiewicz

Przed meczem słucham AC/DC

ULUBIONA POTRAWA.

– Jestem tradycjonalistą, w tym przypadku: kotlet schabowy, ziemniaki i kapusta. Oprócz tego lubię kuchnię włoską, ale przede wszystkim tradycyjną, polską kuchnię.

ULUBIONY GATUNEK FILMOWY.

– Lubię mocne kino, zwłaszcza dobre thrillery, które podnoszą adrenalinę. Z tych filmów najbardziej cenię te, które oparte są na faktach.

RELAKS

– Czas spędzany z synem jest dla mnie najlepszym relaksem – od razu czuję się świetnie.

MUZYKA

– Nie jestem koneserem muzycznym. Lubię praktycznie każdy rodzaj muzyki. Wszystko zależy od sytuacji i towarzystwa. Przed meczem słucham czegoś bardziej ostrego, zwykle jest to na przykład AC/DC.

CZAS WOLNY.

– W trakcie sezonu nie mam go zbyt wiele, ale jak już jest, to razem z bratem coś organizujemy by spędzić ten



czas w gronie rodzinnym, na przykład – wychodzimy na basen. Generalnie czas wolny spędzam z rodziną i z bratem, bo w Krakowie to tylko siebie mamy.

WAKACJE

– W Polanicy Zdrój. Stamtąd pochodzą moi rodzice i tam się niedawno przeprowadzili. Tam się wychowałem i od dziecka spędzałem wakacje. Do tej pory lubię tam jeździć. Jak wakacje, to tylko w Polanicy Zdrój.

OBOWIAZKI DOMOWE.

– Ze wstydem przyznaję, że domem

zajmuje się żona. Ja co najwyżej wyrzucam śmieci. Ogólnie: nic nie robię.

DROBNE NAPRAWY.

– Jeśli popsuje się coś wspólnego z elektryką, to może uda mi się to naprawić, na przykład: wkręcę żarówkę. W innych sprawach oddaję przedmioty codziennego użytku.

AWARIA SAMOCHODU.

– Tak jak brat: wymienię koło i wszystkie płyny w samochodzie, ale gdy pojawia się coś poważniejszego to sięgam po telefon i dzwonię do mechanika

ZAKUPY

– Nienawidzę. Nie lubię latać po sklepach. Wolę by żona zrobiła zakupy, a ja podjeżdżam, pakuję do samochodu, a potem wnoszę do domu.

UBRANIE

– Preferuję luźny styl sportowy, w cudzysłowie – jestem „dresiarzem”. Nie cierpię garniturów. Czasami żona mi coś wybierze, ale częściej zdaję się na własny gust.

not. hala

Nie całkiem serio

Łukasz Zejdlar

Wojak Szwejk

– nie miałem okazji się z nim spotkać (śmiej), ale sporo się o nim nasłuchałem grając w Ostrawie.

grałem, za to występowałem w czeskiej. Czy zagram w polskiej to zależy już tylko ode mnie. Szansa jest na to bardzo duża.

Piwo

– lubię... jeśli miałbym wybierać to jako patriotę wolę polskie niż czeskie, mimo że to czeskie jest bardziej znane w świecie.

Dziewczyny

– podobnie jak piwo wolę te polskie. Zdecydowanie ładniej-sze od czeskich konkurentek.

El Sharawy z Milanu

– kiedyś przeciwko sobie wystąpił. Chciałbym kiedyś jeszcze przeciwko niemu zagrać, ale jeszcze chętniej wystąpiłbym z nim w jednej drużynie. Sądzę, że on pewnie też by chciał się ze mną jeszcze spotkać. Może w Cracovii?

Ekstraklasa

– w polskiej jeszcze nigdy nie

Święta Wielkanocne

– spędziłem w rodzinnym mieście Raciborzu. Był to czas spędzony tradycyjnie – świąteczne śniadanie

z jajeczkiem i życzeniami.

Bardzo lubię wszelkie potrawy, jakie moja mama przygotowuje na Święta. W tym roku była między innymi przepyszna sałatka z jajkami

oraz sałatka rybna. Oczywiście na stole nie

mogło zabraknąć

także wypieków,

w tym wyśmienitego sernika. Na

szczęście mam

taki organizm,

że nie muszę

się obawiać

przybrania na

wadze i mogę

sobie pozwolić

na te przysmaki,

nie ograniczając

się co do ilości.

Niestety śmigus

dyngus trochę nie

wypalił, bo było

bardzo zimno i nie

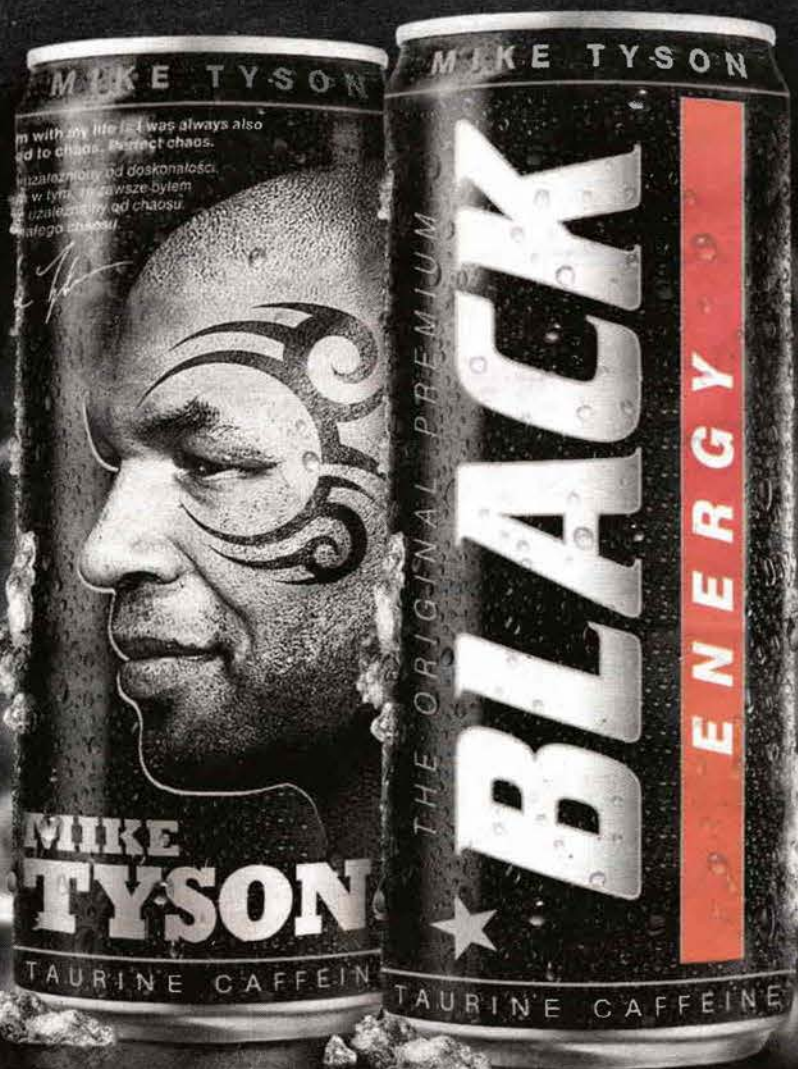
było nawet nastroju

do tego typu zabaw.

not. hala



r e k l a m a



TAK DZIAŁA BLACK!

MIKE
TYSON
COLLECTION

BLACK POWER-PL



Założony 13 czerwca 1906

NAJSTARSZY POLSKI KLUB SPORTOWY

CRACOVIA

• Zaprasza na mecz piłkarski •



DOLCAN ZĄBKI

6 KWIETNIA
GODZINA 19:30

BILETY OD 10 ZŁ DO KUPIENIA W KASACH PRZY STADIONIE
UL. JÓZEFA KAŁUŻY 1

NA TRYBUNY ZAPRASZAMY OD GODZINY 17:30

WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE WWW.CRACOVIA.PL



COMARCH



KRAKIBERT

KIA IM Patecki



drukarnia
SOLECZNARZ

